

Dlaczego 15 grudnia 2017 roku o godz. 15 protestujemy przeciwko zmianom w organizacji ruchu na Starym Mokotowie?

- **Nie konsultowano z nami projektu**, który przewraca życie mieszkańców do góry nogami. Ba, nawet nie poinformowano nas o planowanych zmianach.
- **Zmiany wprowadzono z dnia na dzień** (zmiana sposobu parkowania i kontraruch dla rowerów) nie dano nam czasu na zapoznanie się ze zmianami, na przyzwyczajenie, że rowery mogą wjeżdżać nam pod koła, że musimy znaleźć alternatywne miejsca postojowe.
- **Kontraruch dla rowerów na wąskich ulicach jednokierunkowych jest niebezpieczny!** Rowery wjeżdżają samochodom wprost pod maski.
- **Zupełnie bezmyślnie osłupkowano wszystkie chodniki w sposób uniemożliwiający parkowanie skośne** przez co mocno ograniczono liczbę miejsc, gdzie mieszkańcy mogą parkować, a liczba samochodów nie spadła – gdzie mamy zostawiać auta? Można było z powodzeniem zostawić wystarczającą przestrzeń dla pieszych na chodnikach i część chodnika przeznaczyć na auta.
- **Zasłupkowano też dojścia do podwórek**, gdzie zlokalizowane są śmietniki, przez co **uniemożliwiono odbiór śmieci**, a w razie nagłej potrzeby także **dojazdu straży pożarnej czy karetki pogotowia**,
- **Zlikwidowano lewoskręt przy wlocie Dąbrowskiego w Wołoską**, przez co spadła przepustowość skrzyżowania i powstają **korki na ulicy**.
- **Zwężono ulice** (poprzez azyle przy przejściach dla pieszych) sprawiły, że **karetki**, które dojeżdżały ulicą do szpitala MSWiA **tkwią w korkach i nie ma realnej szansy na ich przepuszczenie**. Czy pomysłodawca i realizator projektu weźmie na siebie odpowiedzialność to, że pomoc ludziom przewożonym do szpitala zostanie opóźniona?
- **Marnujemy czas** na to, by znaleźć miejsce parkingowe, a w efekcie zwiększamy emisję spalin i pogarszamy jakość powietrza – tak właśnie pomógł nam projekt!
- **Jesteśmy zmuszani do zostawiania samochodu w dużej odległości od miejsca zamieszkania** – mamy z małymi dziećmi i osoby starsze są tu szczególnie poszkodowane.

Sposób, w jaki zostaliśmy potraktowani samym projektem i zupełne pominięcie nas w jego konsultowaniu oraz to, w jak lekceważący sposób traktują nas urzędnicy, jest nie do zaakceptowania!

Budżet partycypacyjny miał być dla nas – mieszkańców. Zamiast tego wykorzystywany jest przez skrajnie zideologizowane organizacje społeczne jako wygodne narzędzie do forsowania za publiczne pieniądze zmian we wspólnej przestrzeni, odpowiadających na istotne – w ich mniemaniu – problemy mieszkańców miasta. W praktyce natomiast prowadzi do marnotrawstwa publicznych pieniędzy na realizację projektów służących wąskiej grupie ludzi, godzących jednocześnie w prawa i interesy nieświadomej niczego większości mieszkańców.

Przestrzeń miasta jest dla wszystkich – zarówno dla pieszych, rowerzystów, jak i kierowców, a ich interesy muszą zostać rozsądnie pogodzone!

Wczoraj to była ulica Madalińskiego, dziś to ulica Dąbrowskiego, ale w kolejce czekają Wiktorska, Batorego, Różana, Łowicka, Narbutta, Wiśniowa!

Drogi Sąsiedzie! Dołącz do nas 15 grudnia 2017 roku, w piątek, o godzinie 15:00, przyjdź na Rondo Pawła Jasienicy i pokaż, że los Starego Mokotowa jest w naszych rękach i nie jest nam obojętny! Pokażmy jedność i siłę!